Nr. 248 GAZETA NARODOWA. 4. Października.

(Wydanie wieczorne).

Już po wydrukowaniu *Gazety narodowej*, odebraliśmy następujące telegramy, które powinne były wczoraj wieczór lub w nocy nadejść, lecz spóźniają się z powodu, iż biúro telegraficzne krakowskie, mając je często do odtelegrafowania przesłane, zatrzymuje je po kilka godzin.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Wiedeń 3. października (pr.) Twierdzą tutaj, że misja Thiersa w Petersburgu zupełnie się nie powiodła. Telegramy z Pragi przypisują podróży dra Zyblikiewicza do Pragi cele polityczne. Wiadomość to fałszywa. Zyblikiewicz jedynie z ciekawości udał się do Pragi.

Wiedeń dnia 3. października. Wieści rozszerzone tutaj o zbrojeniu się Moskwy, uważają tutejsze dobrze poinformowane koła za nie wiarygodne.

Również nie ma żadnej podstawy podana przez *N. F. Presse* wiadomość, iż na odbytej wczoraj pod prezydencją cesarza radzie ministrów zajmowano się wiadomościami, nadesłanemi z Petersburga. (*Wied. b.. tel.*)

Tours 3. Października. Sprawozdanie jenerała Trochu z 30. września, pocztą gołębią nadesłane do Lille, brzmi: Dzisiaj przedsięwzięły nasze wojska silny zaczepny rekonesans, zajęły Chevilly, Hay; posunęły się aż do Thias i Choisy-le Roi.

Wszystkie pozycje zostały silnie obsadzone i uzbrojone. Po żywej, artylerzyckiej potyczce i żywym ogniu karabinowym, cofały się potem wojska nasze w zupełnym porządku w swe pozycje. Ponieśliśmy dotkliwe, jeszcze nieskonstatowane straty. I straty nieprzyjacielskie były znaczne.

Tours 3. października. Jenerał Uhrich wczoraj przybył do Tours; przez mera i ministra spraw wewnętrznych najserdeczniej powitany. Uhrich jest więźniem na słowo honoru.

Wiadomości z Paryża 30. września: Dekret rządowy zarządza rekwizycję wszystkich zapasów zboża i mąki, wśród murów Paryża znajdujących się. Wyjęte są zapasy domowe.

Wojskowe wiadomości aż do 29. września: Między osadą łodzi działowych a Prusakami mała potyczka z powodu oczyszczenia z drzew wyspy Bilancourt. Poza pozycję Villejuif i Drancy przedsiębraliśmy kilka rekonesansów, zmusili nieprzyjaciela do wyniesienia się z Stains-Moulin i wsi Romainville, spaliliśmy Bourget.

Londyn 3. paźdź Wiadomości z Wassyngtonu zaprzeczają, jakoby Bancroft (poseł amerykański w Berlinie) zapytywał rządu Stanów Zjednoczonych, jakie ma zachować stanowisko wobec stron wojujących. Do Bancrofta i Wasbourne'a (posła w Paryżu) wysłano instrukcję, iż rząd Stanów Zjednoczonych jedynie od obu stron wspólnie wezwany, nie odmówiłby swych dobrych usług, zresztą zupełnie od wszelkiego wpływania powstrzymać by się musiał. Również zaprzeczają, jakoby rząd wassyngtoński z Moskwą znosił się co do sprawy Wschodniej.

Berlin 3 października. (urzędowe.) Z Wersalu 2. października telegram donosi: W potyczce z dnia 30. września ze strony francuskiej było około 1200 zabitych i rannych, między tymi jenerał brygady Guillem. 300 nierannych wzięto do niewoli. Straty pruskie 80 zabitych, między tymi 8 oficerów, 120. rannych. Dnia 1. i 2. października padały tylko luźne strzały z fortów.

Berlin dnia 3. października. *Staatsanzeiger* ogłasza pismo Juliusza Favra do Bismarka. Favre w imieniu ciała dyplomatycznego uprasza, ażeby główna kwatera pruska zawiadamiała je pierwej o bombardowaniu i dozwoliła co tydzień raz wysyłać kurjera. Bismark odmówił z wojskowych powodów zawiadamiania o bombardowaniu. Przesyłania otwartych listów dozwala, jeżeli treść ich pod względem wojskowym będzie bez zarzutów.

Lwów dnia 4. października.

Nadzwyczajnie usilnie i półurzędowe biuro korespondencyjne i urzędowa *Wiener Abendpost* zaprzeczają wiadomościom o zbrojeniu się Moskwy, wyszłym najpierw w całej stanowczości z Londynu, i to z pism jak *Morning Post*, mających stosunki z rządem angielskim. Czy te gorliwe zaprzeczania odnoszą się jedynie do giełdy wiedeńskiej, która w skutek wiadomości o zbrojeniach się Moskwy zaczęła fatalnie spadać, czyli też mają cel polityczny, nie można jeszcze wiedzieć. *Wiener Abendpost* zaprzeczenie ogłasza na podstawie własnych telegramów i wiadomości z Petersburga i Odessy, tj. na podstawie depesz, otrzymanych przez rząd. O ile te rządowe wiadomości zasługują istotnie na wiarę, czy tylko mają uspokoić świat finansowy lub czy na istotnej prawdzie oparte, o tem my sądzić dziś nie możemy. Faktem jest jednak, że wojska moskiewskie idą na południe, a tego faktu nie zaprzeczają i wiadomości rządu moskiewskiego, tłumacząc go jedynie rozlokowywaniem wojsk po zwinięciu obozów, które dla ćwiczeń utworzono. Być może, że zbrojenia się w pełnem znaczeniu tego słowa, nie podejmuje obecnie Moskwa, i że tylko wojska, na stopie pełnej pokojowej będące, dla przezorności posuwają ku Dniestrowi i Dunajowi. Ale że tam już przedtem była znaczna siła wojskowa skoncentrowana, więc te ruchy wojsk moskiewskich ku południowi muszą słusznie budzić obawy. O gotowości wojennej, za kładaniu magazynów, o powoływaniu rezerw, zaopatrywaniu korpusów w wszelkie wojenne przybory, skupywaniu koni dla artylerji i pociągów, również jak dla konnicy, wprawdzie dotąd jeszcze nie było wiadomości pewnych z Moskwy, ale rzeczy podobne w Moskwie mogą się odbyć bez wielkiego hałasu, bo nigdy nie nabywają tak wielkich rozmiarów, jak w innych państwach, gdzie stan pokojowy artylerji, pociągów i konnicy bywa bardzo szczupły.

Lecz potrzebaby rozważyć, czyli wieści o zbrojeniu się Moskwy pogodzić się dadzą z stanem ogólnym rzeczy politycznych w Europie? Czyli wystąpienie Moskwy nie byłoby już zanadto spóźnione wobec wypadków we Francji? Czy istnieje jeszcze i teraz konieczność dla Prus, okupienia neutralności Moskwy w prusko-francuskiej wojnie biernem zachowaniem się Prus wobec zamierzanej, jak głoszą, akcji Moskwy na Wschodzie? Czyli w razie istnienia tej konieczności, i niezgadzania się więc Prus na akcję moskiewską na Wschodzie, Moskwa mogłaby bez obawy przystąpić do tej akcji, narażając się na koalicję Austrji, Turcji i Anglii?.. a nie mogąc liczyć jeszcze na Prusy, których siły zbyt jeszcze zajęte wojną francuską?

Te pytania nasuwają się z powodu ponawiających się a zaprzeczanych wieści o zbrojeniu się Moskwy. *Moskiewskie Wiedomosti* podawały szczegółowe wiadomości o tych zbrojeniach. Rząd wiedeński twierdzi, że lepiej o wszystkiem jest poinformowany, i że tych zbrojeń nie ma. Jeźli to ostatnie twierdzenie jest prawdziwe, to możnaby wniosek wysnuć, że Moskwa tylko demonstruje, ażeby wymódz na innych mocarstwach zniesienie traktatu paryskiego z r. 1856 co do wykluczenia floty moskiewskiej z Czarnego Morza. A organa i ajenci pruscy temi demonstracjami straszą Anglię i Austrję, aby je powstrzymać od wszelkiego mięszania się w wojnę między Prusami i Francją. Istotnie, najwięcej w ostatnich dniach organa pruskie lub zaprzedane Prusom zwracały uwagę Europy na olbrzymie zbrojenia się Moskwy.

Ostatnie wiadomości.

Treść telegraficzna proklamacji rządu obrony narodowej w sprawie wyborów do konstytuanty jest następująca: Przypomina ona najpierw, że rozpisane pierwotnie na d. 16. bm. wybory do konstytuanty cofnięte zostały na dzień 2. bm., a to dla ułatwienia prowadzenia rokowań pokojowych. Ponieważ jednak warunki Bismarka były nie do przyjęcia, tak, że należy przedewszystkiem myśleć o obronie, więc wybory ponownie odroczono. Dziś wymaga rząd obrony krajowej, aby powszechnem głosowaniem orzekł naród swą wolę i konstytuantama aby się zgromadziła.

W bliskiej tej chwili, kiedy rząd republikański odezwie się w tej mierze, oby wypadki i bohaterstwo Paryżan oswobodziły już kraj! Gdybyśmy jednak musieli walczyć jeszcze wtedy, to niech to zgromadzenie narodowe natchnie duchem patrjotyzmu i poczucia honoru, jakie je samo ożywiać będzie, tę armię, która wyru-

szy na odsiecz Paryżowi. Wybory będą zupełnie swobodne. W końcu wzywa proklamacja do porządku i spokoju, zgodnego z powagą chwili. Do tego dołączony jest dekret, zwołujący wyborców na dzień 16. b. m. do oddania głosów.

Czas pisze: Dowiadujemy się ze źródła pewnego, że po kapitulacji Sedanu i oddaniu się cesarza Napoleona, jenerał Moltke chciał zawrzeć pokój i nie przyjmować szpady od cesarza, w tym oczekiwaniu, że będzie można z cesarzem zawrzeć pokój. Bismark jednak był temu przeciwny i znalazł u króla poparcie. Teraz rząd pruski nie wie, co robić z cesarzem, a wojna przeciąga się i może się nie skończyć zdobyciem Paryża, skoro w wielu departamentach nie uznają rządu w Tours, i chcą oddzielne zająć stanowisko.

Z Brukseli telegrafują, że wyszła z Paryża a za pośrednictwem Londynu w pruskiej kwaterze objawiona większa gotowość do układów o zawieszenie broni, miała być dnia 1. października odrzuconą, jako już nie na czasie będąca. Wiadomość ta jest bardzo wątpliwa.

Wycieczki, które francuzcy jenerałowie wykonują z Paryża, mają widocznie dwa cele na oku: i niepokojenie ciągłe nieprzyjaciela, i oswajanie zupełnie nowego żołnierza z ogniem. Że owa potyczka dnia 30. września była jedynie rekone ansowem starciem, potwierdza biuletyn francuzki. A był to śmiały rekonesans, skoro posunął się aż do Choisy le Roi. Wiadomo bowiem, iż między Sekwaną a Wersalem stoi 5 korpusów pruskich, o sile więcej niż 150 000 ludzi.

Mająca swą filię w Tours telegraficzna ajencja Havas'a rozesłała następujący telegram w dniu 2. bm.: „Rząd otrzymał od pewnej osoby, przybywającej z Metz (? następujące wiadomości: W dniu 30. z. m. odniósł Bazaine znaczne korzyści nad Prusakami Oprócz tego zadał im porażki w dniach 23. i 27. z. m. W dniu 27. zrobił Bazaine świetną wycieczkę. Pędził Prusaków aż do Briev. Ma on dość amunicji, żywności i około 100.000 wojska. Jeżeliby się przebił, bronić będzie Metzu gwardja narodowa."

Doniesienia z Paryża sięgają do 29. z m. Według nich rząd rozkazał z nagromadzonego w lasku bulońskim bydła sprzedawać ludności co dzień 500 wołów i 4.000 baranów podług przepisanej taksy.

Prusacy wezwali komendanta warowni Issy (na zachodnim rogu południowego frontu Paryża), ażeby się poddał; otrzymali odpowiedź odmowną. Zdaje się, że Prusacy nie zamierzają przedsiębrać żadnego ataku. Sypią oni linję oszańcowaną naokoło miasta po za obrębem francuskich strzałów armatnich (linja taka, po za obrębem dział warowni okalająca Paryż, musiałaby mieć przeszło 12 mil długości. P. r) i urządzają obóz oszańcowany pod Wersalem. W ogóle przygotowują się oni do przezimowania pod Paryżem.

Pod komendą W. ks. Meklemburgskiego, jenerał-gubernatora wszystkich zajętych przez Prusaków ziem po za obrębem Lotaryngii i Alzacji, tworzą Prusacy osobny korpus, złożony głównie z kawalerji, której teraz i tak nie wiele potrzebują pod Metz i pod Paryżem, do utrzymania komunikacyj. Przeznaczono do tego korpus 1. 2. i 13. Zadaniem jego będzie walczyć przedewszystkiem z partyzantką, która teraz i totnie więcej zaczyna się ruszać, i cernować twierdze Soisson, Longvy i Mezières.

Z powodu otwarcia kolei strasburgskiej rozpocznie się oblężenie Schlettstadtu i Neu-Breisach. Z twierdz zdobyto dotychczas: Strasburg, Toul, Litzelstein, Lichtenberg, Marsal, Sedan i Laon. Oblężone obecnie: Metz, Paryż, Ptalzburg, Mezieres, Thionville, Bitsch i Montmedy. Strzeżone: Verdun, Schlettstadt, Neu-Breisach, Longwy, Soissons, Carignan. Zupełnie niezaczepiony został dotąd Belfort.

Z Berlina telegrafują do *Nowej Pressy*: Północno-niemiecki zarząd pocztowy wymówił debit pocztowy francuskim dziennikom. Poczty otrzymały rozkaz nie przyjmować nadal żadnych zamówień.

Prusacy odkryli w Nancy formalne bióro pocztowe, utrzymujące regularną komunikację pocztową między zajętemi przez Prusaków częściami Francji, a resztą kraju. Cała ta tajemnicza instytucja opierała się głównie na kobietach — listy przewoziły bowiem kobiety, coś w rodzaju naszych kurjerek z r. 1863.

Prusacy zabrali w Strassburgu dwa miliony franków gotowemi pieniądzmi, oprócz tego znaleźli w kasach tamtejszej filii banku francuzkiego ośm milionów franków, o które toczy się jeszcze spór: w książkach bankowych wykazano, iż są one własnością prywatną, a Prusacy starają się koniecznie przekonać administrację filii, iż to pieniądze rządowe, aby mogli je zabrać.

Z Lionu donoszą, iż tamtejszy rząd robotniczy coraz lepiej ustala się, i ludność jest z niego bardzo zadowoloną. Obok sprężystości w utrzymymywaniu porządku, przebija się we wszystkich działaniach „komitetu dla zawiadywania interesów publicznych" harmonia i spokój.

Zgromadzenie ludowe w Lyonie uchwaliło organizację legionu francuzko-polskiego i w tym celu dla zajęcia się organizacją wybrało komitet, złożony z 7 osób a mianowicie z pp. Audrieux prokuratora, Francfort aptekarza, Rambor drukarza, Monqueline wyrobnika jedwabiu, Richorda publicysty, Jarosława Dąbrowskiego i Bronisława Wołowskiego. Dąbrowski jako wojskowy ma objąć komendę nad oddziałem.

Z Rozporządzenia pruskiego ministra wojny na czas wojny ma być otwartem biuro informacyjne dla uwięzionych oficerów francuzkich, ponieważ wiele listów, pakietów i przesyłek pieniężnych nie można im wręczyć z powodu nieokreślonych adresów. W ogóle kwateruje obecnie w Niemczech blizko 100.000 jeńców francuzkich.

W Strasburgu w skutek bombardowania zostało spalonych zupełnie 300—400 domów. Z ludności miejskiej około 500 osób utraciło życie, oprócz wielu rannych.

Z Brukseli telegrafują do *Tagblattu* wiedeńskiego, że były napoleoński prezydent ministrów, później przewodniczący senatu, Rouher, został aresztowany, jakoteż że były jeneralny prokurator Grandperret jest ścigany sądownie.

W dniu 2. b. m. rozwiązaną została belgijska armia obserwacyjna u granicy belgijskiej, i jej sztab jeneralny.

Car moskiewski nadał Moltkemu najwyższy order moskiewski Jerzego 2giej klasy.

Moskiewscy lekarze, co powrócili z placu boju we Francji gdzie udawali się jako członkowie międzynarodowego stowarzyszenia niesienia pomocy rannym, zapewniają, że w wojsku pruskiem panuje desenterja epidemiczna.

O ile wnioskować można z tonu pism wiedeńskich panuje tam paniczny popłoch z powodu wieści o uzbrojeniach moskiewskich.

Gołos donosi, że preliminarz budżetu moskiewskiego na rok 1871 jest tak ułożony, że nie będzie żadnego niedoboru. *Gołos* wywnioskowuje z tąd, że Moskwa nie ma żadnych wojennych zamiarów. Zapomina jednak, iż żadne państwo z budżetu zwyczajnego kosztów wojny nie opędza.

Moskiewski poseł w Stambule, Ignatiew, kierujący naczelnie agitacjami w Turcji i Austrji, otrzymał urlop. Polecono mu jednak, aby pozostał na stanowisku.

Caryca moskiewska przybyła 1. bm. do Odessy, cara oczekują tam dziś.

Żuawów papieskich (z Belgji i Holandji) wracających do ojczyzny, w Trjencie powitał lud rzucaniem kamieni i gwizdaniem.

Przeszło 500 Francuzów aż do lat 30 wieku, powołanych pod broń, odpłynęło ze Stambułu do Francji. Prusy zaczynają tam coraz szerszą propagandę na własną rękę. Założono w Bukareszcie nowy dziennik w tym celu, pod tytułem *Wolny Wschód*. Pruski konzul w Bosnji odbiera kilkaset egzemplarzy i rozrzuca.

Z Rzymu donoszą, że kardynał Antonelli zostaje na swojem stanowisku. Wczoraj 30. września konferował z jeneralnym sekretarzem włoskiego ministerjum spraw zewnętrznych Blane. Za pojednaniem z Włochami są kardynałowie Antoneli, Lacconi i monsignor Merode; przeciwni są kardynałowie Borromeo i Buonaparte i wiceszef jezuitów, Pacca.

Z Berlina piszą do *Czasu*: Ze strony francuskiej przyszły nowe propozycje zawieszenia broni; Bismark poczytał je jako niebędące w porę, i odrzucił. Cisza w działaniach wojennych przed Paryżem trwać będzie aż do nadejścia dział oblężniczych.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń d. 4 października. (pr.) książe Władysław Czartoryski przybył z Francji do Wiednia. Opowiada, iż w południowej Francji jest gotowość do walki i zapał powszechny, odkąd Jules Favre zerwał układy z Bismarkiem. We Francji jest powszechne zdanie, iż ojczyzna będzie ocaloną, jeźli Paryż będzie się trzymał trzy tygodnie.

Praga 4. października. (pr.) Klub posłów niemieckich uchwalił wystąpić z sejmu, jeśli rząd będzie dalej prowadził rokowania z Czechami.

Tours d. 4. października- Prusacy formują nową armię 100.000 ludzi, która ma się udać na Lugdun. Prusacy przekroczyli Ren pod Mülhuzą i ciągną na Schlettstadt. Jedna część armii Werdera (z pod Strassburga) idzie na Paryż, druga część na Lugdun. Admirał Fournichon pozostaje ministrem marynarki, jenerał Lefort delegowanym ministrem wojny.

Londyn d. 4. października. *Times* podaje pogłoskę z Petersburga, że Moskwa wkrótce wniesie rewizję traktatu paryskiego z r. 1856.

Florencja 4. października. W Civitavecchii było przy głosowaniu powszechnem 422 „tak" 13 „nie". W prowincji Frosinone wszystkie głosy padły „tak". Wszędzie porządek zupełny.

Petersburg 3. października (pr.) Thiers odjeżdża dziś do Wiednia. Wczoraj był na obiedzie u cara w Carskiem Siole.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.

Wydawca Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.